Echo Chełmka

Rok założenia 1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI PZPS „CHEŁMEK"

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice ★ Oświęcim ★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 14/15 (1128/29)
25. VII. — 10. VIII.
1988 r.

Plenum KZ PZPR rozwiązuje niełatwe sprawy

CZŁOWIEK NIE JEST DODATKIEM DO MASZYNY

U progu urlopów — 1 lipca odbyło się w zakładzie Plenum KZ PZPR. Rozpoczęło ono dyskusję nad oceną działalności społeczno-wychowawczej. Do tej pory głównym tematem rozważań były zagadnienia ekonomiczne. Oczywiście nie sposób rozgraniczyć obydwu tych tematów, bo na dobrą atmosferę w przedsiębiorstwie wpływają wyniki gospodarcze przez niego osiągane, ale nadszedł czas by zająć się wreszcie i ludźmi nie tylko jako dodatkiem do maszyny. Może w końcu powieje u nas wschodem...

Na plenum padła propozycja nowego sposobu pracy. Postanowiono powołać grupy tematyczne, w ramach których członkowie organizacji partyjnej będą opracowywać, a raczej konstruktywnie dyskutować na temat określonych zagadnień.

Jedno z nich dotyczy oceny działalności ideowo-politycznej i nowych koncepcji pracy zakładowej organizacji partyjnej — temat niezwykle ważny w tych trudnych czasach i niewdzięczny. Drugie natomiast adaptacji kadr, atmosfery w kolektywach, możliwości awansu poziomego i pionowego, sposobu przyznawania nagród, karania pracowników, zagwarantowania dalszego kształcenia, samego sposobu nauczania zawodu przyszłych pracowników zakładu itd. Temat bardzo rozległy, ale niezwykle istotny ze względu na dużą różnorodność interesów i środowisk w przedsiębiorstwie, a przede wszystkim ze względu na wpływ jaki te zagadnienia wywierają na całą działalność i wyniki zakładu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Spotkanie rzeźbiarskie w Chełmku

Trzeba przyznać, że plastycy zrzeszeni w chełmeckim kole Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury działają bardzo prężnie. W okresie 9—22 lipca br. w parku przy muszli koncertowej znów spotkali się rzeźbiarze amatorzy z terenu całego kraju na IV Ogólnopolskim Plenerze Rzeźby Monumentalnej w Drewnie, jest to już druga tego typu impreza odbywająca się w naszej miejscowości. Tym razem akces zgłosiło aż 20 artystów. Już po raz drugi w imprezie uczestniczą — **Stefan Karłowicz** (Warszawa), **Henryk Szarek** (Sanok), **Stefan Łuczak** (Piotrków Trybunalski), **Józef Wiśniowski** (Przemyśl) oraz **Antoni Koryciik** i **Edward Hagno** (Chełmek). Przybędą także na imprezę — **Wojciech Jankowski** i **Eugeniusz Płachecki** (Płock), **Hubert Świerczek** i **Roman Drupka** (Grudziądz), **Stanisław Milewski** (Piotrków Trybunalski), **Leopold Kuźnicki** (Słupsk), **Roman Falarczyk** (Gryfice), **Marian Parada** (Sędziszów), **Ireneusz Gołębiowski** (Sanok), **Wojciech Chruścicki** (Przemyśl), **Krzysztof Nowicki** (Iława), **Robert Garczyński** (Poznań), **Eligiusz Szewczyk** (Kozienice) i **Józef Pawlik** (Chełmek).

Impreza trwa. Codziennie wiele osób przybywa do parku obok muszli, by zobaczyć artystów w akcji. A trzeba przyznać, że jest na co popatrzeć. Szkoda tylko, że ze względu na termin złożenia materiałów do druku główną informację z imprezy będziemy mogli przekazać dopiero po przerwie urlopowej.

PCK dziękuje...

Niedawno na ręce dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa wpłynął list o treści bardzo miłej dla chełmeckiego zakładu. Pragniemy go więc zaprezentować naszym Czytelnikom w całości:

Dyrektor Naczelny PZPS w Chełmku

Polski Czerwony Krzyż — Zarząd Rejonowy w Oświęcimiu uprzejmie dziękuje za przeprowadzenie zbiórki na listy ofiar PCK. Kwota uzyskana ze zbiórki wyniosła 17.859 złotych.

Pragniemy szczególnie podziękować ob. Alfredzie Wróbel, Marii Gołyźniak i Helenie Koczur za pomoc w przeprowadzeniu w/w zbiórki. Wasz wkład finansowy w istotnej mierze przyczynił się do realizacji zadań statutowych Czerwonego Krzyża.

Prezes
Zarządu Rejonowego PCK
lek. med. Zdzisław Wierzba

Przychodzące do zakładu pisma o podobnej treści cieszą i mobilizują do działania. Oby więc przychodziły jak najczęściej...

Refleksje czołowych lektorów

PODSUMOWANIE ROKU SZKOLENIOWEGO W CHEŁMECKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Niedawno w zakładowej organizacji partyjnej podsumowano pracę lektorską. Grono lektorów wywodzących się z naszego przedsiębiorstwa jest bardzo liczne i doświadczone. Wielu z nich zapraszanych jest do współpracy nie tylko w naszym zakładzie, ale i na terenie miasta, nawet i poza nim. **Do czołówki lektorskiej należą: Edward Latko, Alfred Żbik i Zbigniew Remsak.** Poprosiliśmy ich o refleksje na temat swojej pracy.

Zb. Remsak: Jeżeli chodzi o uwagi jakie miałbym pod adresem organizacji i przygotowania naszej pracy to chciałbym, aby nie traktowano nas jak omnibusy. By była specjalizacja. Spotykam się często z tym, że otrzymuję temat i muszę go opracować, bez względu na to czy czuję się na siłach to zrobić czy nie. Nie uważam się za fachowca w każdej dziedzinie, najlepiej czuję się w tematach dotyczących ideologii.

Uważam też, że powinno się ograniczyć tematy narzucane, same podstawowe organizacje winny zgłaszać swoje

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

INICJATYWA... I CO DALEJ?

Na dzień przed posiedzeniem nowej Rady Narodowej w sali KZ PZPR odbyło się zainicjowane przez zakładową organizację PRON-u oraz organizację partyjną spotkanie z nowymi radnymi wywodzącymi się z zakładu. Jest ich niebagatelna liczba — bo na 40 osób rady wynosi ona 14. Ludzie ci mogą więc, jeśli zechcą w znacznym stopniu wpływać na decyzje rady, a także ich realizację. Zakład do tej pory stanowi przecież główne źródło finansów i chociaż w niedługim czasie rada uzyska własne źródło utrzymania choćby przez możliwość powołania przedsiębiorstw terenowych będących w jej dyspozycji — to jednak nadal pomoc zakładu będzie jej niezbędna. Otwiera się przed radnymi z zakładu szerokie pole do działania i decydowania. Możliwości ich

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

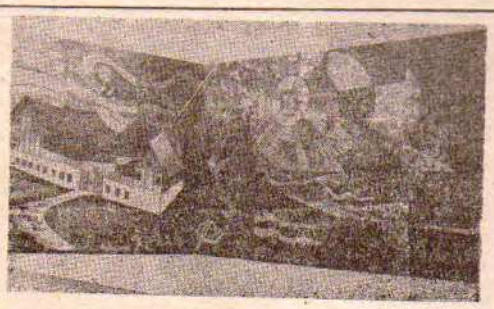

Ozdobą hali nr 12 chełmeckiego zakładu jest mozaika ze skóry przedstawiająca ośrodek wczasowy w Wilcu. Obraz to nieco wyidealizowany, ale warto zobaczyć... Fot. J. Kocjan

Wywiad z dyrektorem d/s technicznych mgr. inż. Henrykiem Pisarkiem na temat działalności służb technicznych podczas przerwy urlopowej

Urlop, ale nie dla wszystkich

„Ktoś musi nie spać, by spać mógł ktoś". To szekspirowskie, aczkolwiek po małej zmianie zdanie, pasuje do sytuacji, która co roku w okresie urlopowym występuje w naszym zakładzie. Oczywiście powinno brzmieć — Ktoś nie pracuje, by pracować mógł ktoś. **Od 1 sierpnia, kiedy to większość naszej załogi rozpoczyna swój odpoczynek, kilka wydziałów przystępuje do wzmożonej pracy.** W czasie postoju zakładu planuje się przeprowadzenie prac remontowo-konserwacyjnych. O rozmowę na ten temat poprosiliśmy koordynatora prac remontowych, zastępcę dyrektora d/s technicznych — H. Pisarka.

„Echo" — Utarło się u nas i chyba słusznie, że lato jest najlepszym okresem na przeprowadzenie remontu, szczególnie w czasie kiedy załoga jest na urlopie. Czy rzeczywiście to najlepszy czas na tego typu prace?

H. Pisarek — Na pewno z punktu widzenia pracowników lato to najlepszy czas na urlopy. Wiadomo, że wtedy dzieci wakacje mają, a przecież pracownicy

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wielka szansa nie tylko dla literatów-amatorów

KONKURS POETYCKI W ŻYWCU

Z prawdziwą przyjemnością pragniemy poinformować Czytelników „Echa" o nowej inicjatywie aktywnej (a współpracującej z nami) Grupy Literackiej „Gronie" z Żywca. Jest to zarazem wiadomość dla wszystkich parających się piórem.

Otóż Oddział Miejski PRON-u w Żywcu, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej i Grupa Literacka „Gronie" im. Emila Zegadłowicza ogłaszają

OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI

z okazji 70 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (1918—1988). Organizatorzy oczekują, że plonem konkursu będą utwory o wysokich walorach humanitarnych i patriotycznych. Konkurs ma charakter otwarty, oceniane będą jedynie utwory nigdzie dotąd nie publikowane i nie nagradzane.

Prace należy nadsyłać na adres: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI ŻYWIECKIEJ, UL. ZAMKOWA 4, 34-300 ŻYWIEC z dopiskiem na kopercie „Konkurs Poetycki". Utwory należy nadsyłać w ilości do trzech i koniecznie w trzech egzemplarzach w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września br. Każda praca winna być zaopatrzona godłem zawierać osobną kopertę z nazwiskiem oraz adresem autora.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w listopadzie br., laureaci otrzymają zawiadomienie o imprezie finałowej. Organizatorzy przewidują następujące nagrody: I — 20 tys. zł, II — 15 tys. zł, III — 10 tys. zł oraz trzy wyróżnienia po 5 tys. zł. Ustala się również nagrodę specjalną GL „Gronie". Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

„Trio na obiegówki" — w zasadzie ciąg dalszy...

GŁOS MISTRZÓW

Artykuł „Trio na obiegówki" prezentujący wypowiedzi trzech młodych kobiet, które zamierzały opuścić PZPS „Chełmek" (vide „Echo" numer 12 z 1988-06-25) wzbudził ogromne zainteresowanie, ale i spore kontrowersje. Wypowiadali się na jego temat w dyskusjach organizacyjnych oraz prywatnych rozmowach zarówno pracownicy, jak i kadra mistrzowsko-kierownicza. Miało też miejsce spotkanie redakcji z grupą mistrzów oddziałów montażowych. Spójrzmy więc jak na zagadnienie patrzą mistrzowie. I nie tylko oni...

Młodzi pracownicy wiele mają do zarzucenia rozwiązaniom płacowym. I w wielu przypadkach mają sporo racji. Są jednak pewne anomalie na które mistrz wpływu nie ma. Otóż przykładowo — jeden z mistrzów stwierdził, iż dwa lata temu wykonywał jego oddział pewien wzór obuwia. W tym roku wzór ten wrócił do produkcji i co się okazało, normo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Urlop, ale nie dla wszystkich

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

chcą wyjechać z pociechami na urlopy. Część naszych pracowników ma małe gospodarstwa rolne i właśnie w lecie najwięcej pracują w polu. **Trzeba pani wiedzieć, że podobnie ustalają postoje zakłady na Zachodzie. O konieczności takiego postoju trudno dyskutować. Taki zakład jak nasz musi mieć postój po to właśnie, aby w tym okresie dokonać generalnego przeglądu i remontu kotłowni, rozdzielni energii i maszyn itd.**

„Echo" — Przypuszczam, że do tego przygotowaliście się dużo wcześniej.

H. Pisarek — Oczywiście przygotowania do prac remontowych to kwestia nie tylko jednego miesiąca. Już w czerwcu mieliśmy opracowany szczegółowy plan prac remontowych, w którym dokładnie określiliśmy rodzaje prac, odpowiedzialnych za wykonanie i terminy. Plan ten został przygotowany w oparciu o zgłoszenia kierowników poszczególnych wydziałów, nasze doświadczenia, a wreszcie możliwości. Kolegium dyrekcyjne zatwierdziło go bez uwag. Przeprowadzenie prac wiąże się z wcześniejszymi przygotowaniami. W związku z tym wydano już odpowiednie polecenia, które otrzymują m.in. kierownicy, a także wszyscy zainteresowani.

„Echo" — Przejdźmy zatem do omówienia zadań do realizacji w czasie postoju zakładu.

H. Pisarek — Są to prace, które podzielić można na trzy grupy. Pierwszą stanowią prace energetyczne, za realizację których odpowiedzialny jest **K. Zamarlik.** Obejmują one: **przegląd i remont kotłów parowych, zbiorników wody kotłowej, remont zaworów i armatury w kotłowni, czyszczenie wymienników jonitowych, czyszczenie zbiorników wody pitnej, remont urządzeń dawkowania chemikaliów, przegląd i remont przenośników taśmowych do nawęglania i odżużlania.** Równie ważnym zagadnieniem jest przegląd i remont urządzeń, w stacji wymienników, a także przegląd i remont urządzeń w kotłowniach osiedlowych, w hotelu żeńskim i w Technikum. **Trzeba też wspomnieć o przeglądzie i remoncie sprężarek powietrza wraz z sieciami sprężonego powietrza na terenie całego zakładu, remoncie i czyszczeniu wentylatorów i ciągów wentylacyjnych, kabin do apreturowania i malowania, filtrocyklonów.** Do prac energetycznych zaliczymy również czyszczenie zbiornika wody pitnej w hydroforni, remont pomp, remont sieci parowej. Służby energetyczne zajmować się będą ponadto przeglądem rozdzielni siły i światła w poszczególnych wydziałach, **czyszczeniem i konserwacją stacji trafo w halach nr 13, 12, 32a, 36, przeglądem całej instalacji siły i światła, sterowania rozdzielni okapturzonych i instalacji elektrycznych w taśmach montażowych** i innych oraz w maszynach produkcyjnych.

„Echo" — Sporo tego, a przecież to tylko część zadań.

H. Pisarek — Pozostały jeszcze prace w grupie mechanicznej, za ich realizacje odpowiedzialny jest **M. Romuzga.** Grupa trzecia to prace remontowo-budowlane. W tej grupie odpowiedzialny jest **S. Kotowski. Zasadniczym zadaniem w grupie prac mechanicznych jest dokonanie przeglądu maszyn we wszystkich wydziałach produkcyjnych szczególnie zaś tych, dla których nie ma podmian.** Dokonany zostanie także remont i przegląd transporterów montażowych i pomocniczych, przegląd wind pionowego transportowania obuwia.

Natomiast prace remontowo-budowlane obejmują: uzupełnienie posadzek w wydziałach produkcyjnych, wymiana zbiorników cyklicznych w wydziele wtórnej skóry, wymiana okien w hali szwalni w Krakowie, szklenie okien i malowanie pomieszczeń socjalnych.

„Echo" — Jaki jest cel prac, które zostaną przeprowadzone w czasie postoju?

H. Pisarek — Podobnie jak co roku, tak i w tym przeprowadzone przeglądy, remonty pozwolą na w miarę bezawaryjną pracę. Poprawią się także warunki pracy oraz estetyka niektórych pomieszczeń.

„Echo" — Czy udawało się dotychczas wykonać wszystko co było zaplanowane.

H. Pisarek — W poprzednich latach wykonywaliśmy ok. 95 procent zaplanowanych prac. Trzeba jednak powiedzieć też o tym, że w trakcie przeglądów i remontów dochodziły nowe problemy, których nie sposób było przewidzieć, a które musiały być załatwiane.

„Echo" — Porozmawiajmy teraz o ludziach.

H. Pisarek — Niewybaczalne byłoby o tym zapomnieć. Przecież ci ludzie, w czasie gdy ich znajomi z zakładu będą odpoczywać muszą ciężko pracować. A na pewno wykonanie tych prac będzie wymagało dużej mobilizacji. **Przypomnijmy, że wykonywać je będą pracownicy pionu technicznego: dział głównego energetyka, dział głównego mechanika, dział inwestycji i remontów oraz dział zaopatrzenia technicznego.** Wykonanie niektórych prac remontowo-budowlanych zleciliśmy: BBTS w Bielsku, RSP w Kopciowicach, Montochem w Oświęcimiu, RSP w Brzezince.

„Echo" — Dziękuję za rozmowę i życzę pomyślnej realizacji wszystkich zadań.

Rozmawiała: **Ewa Adryan**

BRYGADA UTRZYMUJE

Jolanta

Wszyscy narzekamy na bałagan wokół zakładu i na jego terenie, a nikt nie zastanawia się nad tym ilu ludzi pracuje nad utrzymaniem tam porządku. Brygada placowa — bo tak nazywa się ekipa ludzi czuwająca nad zachowaniem estetycznego wyglądu wokół zakładu... liczy 14 osób! Może się niektórym wydawać, że to wystarczająca liczba, powinni oni jednak zmienić zdanie.

Utrzymanie czystości na tak rozległym obszarze, jak nasz zakład nie jest proste, zwłaszcza, że większość pracowników brygady, to ludzie spracowani lub niepełnosprawni. Gdyby do obowiązków tych ludzi należało jedynie sprzątanie terenu zakładu to byłoby pół biedy. Niestety ktoś bardzo dowcipny doszedł dawno temu do wniosku, że powinni oni jeszcze porządkować obszar wokół przychodni zdrowia — bo to zakładowa, osiedla — bo stoją na nim bloki PZPS-u i parku — pewnie dlatego, że przechodzą przez niego pracownicy zakładu. Żeby się im nie nudziło pod opiekę oddano im również wysypisko śmieci w Bobrku!

Kiedyś, gdy w brygadzie pracowało 40 osób, na upartego można było zajmować się utrzymaniem czystości na tych terenach — chociaż i tak uważam ten pomysł za nietrafny. **Zachowaniem czystości i porządku na obszarze miasta powinny zajmować się służby komunalne podległe władzom miasta, jak to się dzieje w innych przyzwoitych miastach na całym świecie. Widać jednak, że w Chełmku trzeba trzęsienia ziemi, żeby do pewnych ludzi dotarło, co należy do ich obowiązków.**

Zakład nie może przecież robić wszystkiego za innych... Zatem trudno mieć pretensje do sprzątających, że są nie zawsze tam, gdzie byśmy chcieli mieć czysto. Zwłaszcza, że nie szanujemy zbytnio ich pracy, należymy do jednych z najbardziej bałaganiarskich społeczeństw na świecie.

Jeśli pisałam, że nad porządkiem czuwa 14 osób — to popełniłam pewną nieścisłość, od tej liczby należy odjąć jeszcze dwie osoby pracujące stale na wysypisku w Bobrku! — wobec tego nie biorące nigdy udziału w robotach w Chełmku, kierowcę obsługującego tylko wózki do przewożenia odpadów i brygadzistę — pana **Ryszarda Sarzyńskiego,** czuwającego nad pracą pozostałych.

Do dyspozycji brygada ma 20 wózków do wywożenia odpadów, kosiarkę elektryczną, zamiatarkę ulic i elektryczne nożyce do przycinania żywopłotu. Jak twierdzi brygadzista sprzętu mają wystarczającą ilość, byle by miał kto na nim pracować. Ludzie niechętnie garną się do tej pracy, wielu podejmując ją

Reaktywowano „Podhale"

W branży obuwniczej wychodzi sporo ilość czasopism zakładowych. Jednym z tych pism było niegdyś „Podhale", dwutygodnik wydawany przez Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale". Na początku lat 80-tych pismo to zawiesiło swoją działalność i przez długi czas przedsiębiorstwo, to pozostawało bez swojej zakładowej trybuny.

Niedawno jednak — może nie całkiem niedawno, bo już w kwietniu tego roku — „Podhale" zostało reaktywowane. Mieliśmy w rękach pierwsze numery tego pisma wydawanego na razie jako miesięcznik Samorządu Pracowniczego. Pierwsze numery pozwalają wierzyć, iż nowe „Podhale" będzie równie interesujące, co poprzednie. Kontynuowane są wyraźnie dobre tradycje. Mamy nadzieję na zacieśnienie współpracy, może nawet wymianę materiałów.

(G)

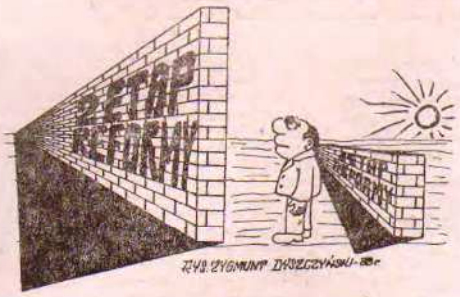

Pierwszy damski mecz bokserski

Pracujący w „Czeczocie" pan Janek poszukiwał po niełatwej pracy jakowejś godziwej rozrywki. Trafił więc — śladem kolegów — do chełmeckiego Hotelu Pracowniczego, gdzie zapoznał najpierw pannę E. ze zmiany B, a w kilka dni później pannę B. ze zmiany A. Już wkrótce każda z nich uważać się zaczęła za prawowitą narzeczoną i snuła plany na przyszłość. Idylla nie trwała długo. Przerwały ją życzliwe (czytaj: zawistne) koleżanki ujawniając prawdę. Rozjuszone narzeczone spotkały się wieczorem na korytarzu. W ruch poszły pięści, nogi, nawet zęby... O słownictwie taktownie zamilczę. Według oceny obserwatorek na punkty wygrała panna E. Obiekt zainteresowania czyli pan Janek przestał się jednak pokazywać w naszej miejscowości.

(EM)

ZJAZD W TYCHACH

Kilkanaście osób z Chełmka i najbliższej okolicy uczestniczyło w dniach 23—24 lipca br. w zjeździe Krajowym członków i sympatyków Kościoła Chrześcijan Dnia Sobotniego. Jest to jedna z denominacji chrześcijańskich mających swoją główną siedzibę na terenie Podbeskidzia. Wiele osób z naszych stron uczestniczyło w organizowanych przez ten kościół korespondencyjnych kursach biblijnych mających charakter ekumeniczny. Zjazd tym razem miał miejsce w lokalu Teatru Małego w Tychach.

(EN)

INICJATYWA... I CO DALEJ?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zwiększa również nowa ustawa o Radach Narodowych. Nie wiem czy uprawnienia te nie są nawet zbyt rozległe. Stawiają one bowiem przed nowymi radnymi wymogi moralne. Mam nadzieję, że je jednak spełnią.

Na spotkaniu z radnymi była mowa o stworzeniu nieformalnego klubu radnych z PZPS-u, którzy stanowiliby swego rodzaju łącznik między radą a zakładem co ułatwiło by współpracę obu tych instytucji. a zwłaszcza wzajemne zrozumienie ich racji. Było kilka rozsądnych głosów za, ale i były głosy sceptyczne np. przew. Rady Narodowej, który — jak twierdzi — wiedziony długoletnim doświadczeniem nie wróży mu powodzenia. Podobno kiedyś w ubiegłej kadencji padła taka propozycja lecz odbiła się ona bez echa wśród radnych. Niektórzy radni obawiali się również, że będzie to kolejna organizacja z okresowymi długotrwałymi zebraniami i rozległą sprawozdawczością, jak to niestety do tej pory bywało i bywa...

W każdym bądź razie organizacje: pronowska i partyjna zadeklarowały swoją pomoc w zawiązaniu nieformalnego klubu i podkreśliły, że jeżeli powstanie nie przerodzi się on w nudną organizację lecz jedynie usprawni pracę radnym. Będzie to forum wymiany poglądów, a może pomostu koncepcji.

Oprócz rozważań czysto roboczych dotyczących pracy i współpracy nowych radnych, na spotkaniu przede wszystkim pogratulowano im wyboru. Szczególnie duże gratulacje należą się radnym kandydującym z ramienia PZPR, którzy w odróżnieniu od pozostałych kandydatów przeszli bardzo gęste sito selekcji. Radnym tym ich macierzysta organizacja przeznacza również rolę, muszą oni być bardziej aktywni, stanowić grupę odznaczającą się nowymi inicjatywami. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

(YOLL)

ZGUBA

Zagubiono prawo jazdy kategorii BCE wydane przez Wydział Komunikacji Oświęcim na nazwisko Krzysztof Borowiec, zamieszkały Bobrek 35. Uczciwego znalazcę prosimy o zgłoszenie się pod wskazanym adresem.

— Nie wiedziałam, że tak wygląda postawa frontem do potenta...

Rys. Edward Kmiecik

Echo Chełmka — dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek", założony w 1934 roku, odznaczony Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką '84, Odznaką Honorową NSZZPPWOIS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZF, Złotą Regionalną Odznaką PTTK, Złotą Odznaką HDK. Gazeta jest członkiem Beskidskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, współpracuje stale z Towarzystwem Opieki nad Oświęcimiem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adryan, Janina Kasperek, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. nacz.) i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Bułatowicz, Zofia Dróżdż, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Ryszard Fudała, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oszelda, Kazimierz Palma, Jan Piosna, Ewa Rylko, Mieczysław Stanclik, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Redakcja techniczna: Piotr Jałowiecki. Adres redakcji: PZPS „Chełmek" Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek. Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek". Nakład 2.800 egz. Zam. 350/88 C-8.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Urlop, ale nie dla wszystkich

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

chcą wyjechać z pociechami na urlopy. Część naszych pracowników ma małe gospodarstwa rolne i właśnie w lecie najwięcej pracują w polu. **Trzeba pani wiedzieć, że podobnie ustalają postoje zakłady na Zachodzie. O konieczności takiego postoju trudno dyskutować. Taki zakład jak nasz musi mieć postój po to właśnie, aby w tym okresie dokonać generalnego przeglądu i remontu kotłowni, rozdzielni energii i maszyn itd.**

„Echo" — Przypuszczam, że do tego przygotowaliście się dużo wcześniej.

H. Pisarek — Oczywiście przygotowania do prac remontowych to kwestia nie tylko jednego miesiąca. Już w czerwcu mieliśmy opracowany szczegółowy plan prac remontowych, w którym dokładnie określiliśmy rodzaje prac, odpowiedzialnych za wykonanie i terminy. Plan ten został przygotowany w oparciu o zgłoszenia kierowników poszczególnych wydziałów, nasze doświadczenia, a wreszcie możliwości. Kolegium dyrekcyjne zatwierdziło go bez uwag. Przeprowadzenie prac wiąże się z wcześniejszymi przygotowaniami. W związku z tym wydano już odpowiednie polecenia, które otrzymują m.in. kierownicy, a także wszycy zainteresowani.

„Echo" — Przejdźmy zatem do omówienia zadań do realizacji w czasie postoju zakładu.

H. Pisarek — Są to prace, które podzielić można na trzy grupy. Pierwszą stanowią prace energetyczne, za realizację których odpowiedzialny jest **K. Zamarlik.** Obejmują one: **przegląd i remont kotłów parowych, zbiorników wody kotłowej, remont zaworów i armatury w kotłowni, czyszczenie wymienników jonitowych, czyszczenie zbiorników wody pitnej, remont urządzeń dawkowania chemikaliów, przegląd i remont przenośników taśmowych do nawęglania i odżużlania.** Równie ważnym zagadnieniem jest przegląd i remont urządzeń, w stacji wymienników, a także przegląd i remont urządzeń w kotłowniach osiedlowych, w hotelu żeńskim i w Technikum. **Trzeba też wspomnieć o przeglądzie i remoncie sprężarek powietrza wraz z sieciami sprężonego powietrza na terenie całego zakładu, remoncie i czyszczeniu wentylatorów i ciągów wentylacyjnych, kabin do apreturowania i malowania, filtrocyklonów.** Do prac energetycznych zaliczymy również czyszczenie zbiornika wody pitnej w hydroforni, remont pomp, remont sieci parowej. Służby energetyczne zajmować się będą ponadto przeglądem rozdzielni siły i światła w poszczególnych wydziałach, **czyszczeniem i konserwacją stacji trafo w halach nr 13, 12, 32a, 36, przeglądem całej instalacji siły i światła, sterowania rozdzielni okapturzonych i instalacji elektrycznych w taśmach montażowych** i innych oraz w maszynach produkcyjnych.

„Echo" — Sporo tego, a przecież to tylko część zadań.

H. Pisarek — Pozostały jeszcze prace w grupie mechanicznej, za ich realizacje odpowiedzialny jest **M. Romuzga.** Grupa trzecia to prace remontowo-budowlane. W tej grupie odpowiedzialny jest **S. Kotowski. Zasadniczym zadaniem w grupie prac mechanicznych jest dokonanie przeglądu maszyn we wszystkich wydziałach produkcyjnych szczególnie zaś tych, dla których nie ma podmian.** Dokonany zostanie także remont i przegląd transporterów montażowych i pomocniczych, przegląd wind pionowego transportowania obuwia.

Natomiast prace remontowo-budowlane obejmują: uzupełnienie posadzek w wydziałach produkcyjnych, wymiana zbiorników cyklicznych w wydziele wtórnej skóry, wymiana okien w hali szwalni w Krakowie, szklenie okien i malowanie pomieszczeń socjalnych.

„Echo" — Jaki jest cel prac, które zostaną przeprowadzone w czasie postoju?

H. Pisarek — Podobnie jak co roku, tak i w tym przeprowadzone przeglądy, remonty pozwolą na w miarę bezawaryjną pracę. Poprawią się także warunki pracy oraz estetyka niektórych pomieszczeń.

„Echo" — Czy udawało się dotychczas wykonać wszystko co było zaplanowane.

H. Pisarek — W poprzednich latach wykonywaliśmy ok. 95 procent zaplanowanych prac. Trzeba jednak powiedzieć też o tym, że w trakcie przeglądów i remontów dochodziły nowe problemy, których nie sposób było przewidzieć, a które musiały być załatwiane.

„Echo" — Porozmawiajmy teraz o ludziach.

H. Pisarek — Niewybaczalne byłoby o tym zapomnieć. Przecież ci ludzie, w czasie gdy ich znajomi z zakładu będą odpoczywać muszą ciężko pracować. A na pewno wykonanie tych prac będzie wymagało dużej mobilizacji. **Przypomnijmy, że wykonywać je będą pracownicy pionu technicznego: dział głównego energetyka, dział głównego mechanika, dział inwestycji i remontów oraz dział zaopatrzenia technicznego.** Wykonanie niektórych prac remontowo-budowlanych zleciliśmy: BBTS w Bielsku, RSP w Kopciowicach, Montochem w Oświęcimiu, RSP w Brzezince.

„Echo" — Dziękuję za rozmowę i życzę pomyślnej realizacji wszystkich zadań.

Rozmawiała: **Ewa Adryan**

BRYGADA UTRZYMUJE

Jolanta

Wszyscy narzekamy na bałagan wokół zakładu i na jego terenie, a nikt nie zastanawia się nad tym ilu ludzi pracuje nad utrzymaniem tam porządku. Brygada placowa — bo tak nazywa się ekipa ludzi czuwająca nad zachowaniem estetycznego wygądu wokół zakładu... liczy 14 osób! Może się niektórym wydawać, że to wystarczająca liczba, powinni oni jednak zmienić zdanie.

Utrzymanie czystości na tak rozległym obszarze, jak nasz zakład nie jest proste, zwłaszcza, że większość pracowników brygady, to ludzie spracowani lub niepełnosprawni. Gdyby do obowiązków tych ludzi należało jedynie sprzątanie terenu zakładu to byłoby pół biedy. Niestety ktoś bardzo dowcipny doszedł dawno temu do wniosku, że powinni oni jeszcze porządkować obszar wokół przychodni zdrowia — bo to zakładowa, osiedla — bo stoją na nim bloki PZPS-u i parku — pewnie dlatego, że przechodzą przez niego pracownicy zakładu. Żeby się im nie nudziło pod opiekę oddano im również wysypisko śmieci w Bobrku!

Kiedyś, gdy w brygadzie pracowało 40 osób, na upartego można było zajmować się utrzymaniem czystości na tych terenach — chociaż i tak uważam ten pomysł za nietrafny. **Zachowaniem czystości i porządku na obszarze miasta powinny zajmować się służby komunalne podległe władzom miasta, jak to się dzieje w innych przyzwoitych miastach na całym świecie. Widać jednak, że w Chełmku trzeba trzęsienia ziemi, żeby do pewnych ludzi dotarło, co należy do ich obowiązków.**

Zakład nie może przecież robić wszystkiego za innych... Zatem trudno mieć pretensje do sprzątających, że są nie zawsze tam, gdzie byśmy chcieli mieć czysto. Zwłaszcza, że nie szanujemy zbytnio ich pracy, należymy do jednych z najbardziej bałaganiarskich społeczeństw na świecie.

Jeśli pisałam, że nad porządkiem czuwa 14 osób — to popełniłam pewną nieścisłość, od tej liczby należy odjąć jeszcze dwie osoby pracujące stale na wysypisku w Bobrku! — wobec tego nie biorące nigdy udziału w robotach w Chełmku, kierowcę obsługującego tylko wózki do przewożenia odpadów i brygadzistę — pana **Ryszarda Sarzyńskiego,** czuwającego nad pracą pozostałych.

Do dyspozycji brygada ma 20 wózków do wywożenia odpadów, kosiarkę elektryczną, zamiatarkę ulic i elektryczne nożyce do przycinania żywopłotu. Jak twierdzi brygadzista sprzętu mają wystarczającą ilość, byle by miał kto na nim pracować. Ludzie niechętnie garną się do tej pracy, wielu podejmując ją

Reaktywowano „Podhale"

W branży obuwniczej wychodzi spora ilość czasopism zakładowych. Jednym z tych pism było niegdyś „Podhale", dwutygodnik wydawany przez Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale". Na początku lat 80-tych pismo to zawiesiło swoją działalność i przez długi czas przedsiębiorstwo, to pozostawało bez swojej zakładowej trybuny.

Niedawno jednak — może nie całkiem niedawno, bo już w kwietniu tego roku — „Podhale" zostało reaktywowane. Mieliśmy w rękach pierwsze numery tego pisma wydawanego na razie jako miesięcznik Samorządu Pracowniczego. Pierwsze numery pozwalają wierzyć, iż nowe „Podhale" będzie równie interesujące, co poprzednie. Kontynuowane są wyraźnie dobre tradycje. Mamy nadzieję na zacieśnienie współpracy, może nawet wymianę materiałów.

(G)

Pierwszy damski mecz bokserski

Pracujący w „Czeczocie" pan Janek poszukiwał po niełatwej pracy jakowejś godziwej rozrywki. Trafił więc — śladem kolegów — do chełmeckiego Hotelu Pracowniczego, gdzie zapoznał najpierw pannę E. ze zmiany B, a w kilka dni później pannę B. ze zmiany A. Już wkrótce każda z nich uważać się zaczęła za prawowitą narzeczoną i snuła plany na przyszłość. Idylla nie trwała długo. Przerwały ją życzliwe (czytaj: zawistne) koleżanki ujawniając prawdę. Rozjuszone narzeczone spotkały się wieczorem na korytarzu. W ruch poszły pięści, nogi, nawet zęby... O słownictwie taktownie zamilczę. Według oceny obserwatorek na punkty wygrała panna E. Obiekt zainteresowania czyli pan Janek przestał się jednak pokazywać w naszej miejscowości.

(EM)

ZJAZD W TYCHACH

Kilkanaście osób z Chełmka i najbliższej okolicy uczestniczyło w dniach 23—24 lipca br. w zjeździe Krajowym członków i sympatyków Kościoła Chrześcijan Dnia Sobotniego. Jest to jedna z denominacji chrześcijańskich mających swoją główną siedzibę na terenie Podbeskidzia. Wiele osób z naszych stron uczestniczyło w organizowanych przez ten kościół korespondencyjnych kursach biblijnych mających charakter ekumeniczny. Zjazd tym razem miał miejsce w lokalu Teatru Małego w Tychach.

(EN)

INICJATYWA... I CO DALEJ?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zwiększa również nowa ustawa o Radach Narodowych. Nie wiem czy uprawnienia te nie są nawet zbyt rozległe. Stawiają one bowiem przed nowymi radnymi wymogi moralne. Mam nadzieję, że je jednak spełnią.

Na spotkaniu z radnymi była mowa o stworzeniu nieformalnego klubu radnych z PZPS-u, którzy stanowiliby swego rodzaju łącznik między radą a zakładem co ułatwiło by współpracę obu tych instytucji, a zwłaszcza wzajemne zrozumienie ich racji. Było kilka rozsądnych głosów za, ale i były głosy sceptyczne np. przew. Rady Narodowej, który — jak twierdzi — wiedziony długoletnim doświadczeniem nie wróży mu powodzenia. Podobno kiedyś w ubiegłej kadencji padła taka propozycja lecz odbiła się ona bez echa wśród radnych. Niektórzy radni obawiali się również, że będzie to kolejna organizacja z okresowymi długotrwałymi zebraniami i rozległą sprawozdawczością, jak to niestety do tej pory bywało i bywa...

W każdym bądź razie organizacje: pronowska i partyjna zadeklarowały swoją pomoc w zawiązaniu nieformalnego klubu i podkreśliły, że jeżeli powstanie nie przerodzi się on w nudną organizację lecz jedynie usprawni pracę radnym. Będzie to forum wymiany poglądów, a może pomostu koncepcji.

Oprócz rozważań czysto roboczych dotyczących pracy i współpracy nowych radnych, na spotkaniu przede wszystkim pogratulowano im wyboru. Szczególnie duże gratulacje należą się radnym kandydującym z ramienia PZPR, którzy w odróżnieniu od pozostałych kandydatów przeszli bardzo gęste sito selekcji. Radnym tym ich macierzysta organizacja przeznacza również rolę, muszą oni być bardziej aktywni, stanowić grupę odznaczającą się nowymi inicjatywami. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

(YOLL)

ZGUBA

Zagubiono prawo jazdy kategorii BCE wydane przez Wydział Komunikacji Oświęcim na nazwisko Krzysztof Borowiec, zamieszkały Bobrek 35. Uczciwego znalazcę prosimy o zgłoszenie się pod wskazanym adresem.

— Nie wiedziałam, że tak wygląda postawa frontem do petenta...

Rys. Edward Kmiecik

Echo Chełmka — dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek", założony w 1934 roku, odznaczony Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką '84, Odznaką Honorową NSZZPPWOiS, Medalem Za Zasługi dla Województwa Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZF, Złotą Regionalną Odznaką PTTK, Złotą Odznaką HDK. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, współpracuje stale z Towarzystwem Opieki nad Oświęcimiem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adryan, Janina Kasperek, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. nacz.) i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Bułatowicz, Zofia Dróżdż, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Ryszard Fudała, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Ozzelda, Kazimierz Palma, Jan Płosna, Ewa Rytko, Mieczysław Stancilk, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Redakcja techniczna: Piotr Jałowiecki. Adres redakcji: PZPS „Chełmek" Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek. Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek". Nakład 3.500 egz. Zam. 350/88 C-8.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

W OŚWIĘCIMSKIEJ GARBARNI

Jak wiadomo — i jak widać na fotografiach — w oświęcimskiej garbarni nie tylko garbuje się skóry, ale i szyje cholewki. I to coraz więcej i coraz lepiej. Na fotografiach w górnym rzędzie kolejno od lewej — Iwona Zielińska w rozmowie z mistrzynią Musialik, Zofia Walczak i Izabela Maciąga oraz Barbara Kołodziejczyk. W drugim rzędzie — Lucyna Gasińska z Marią Nowak przy pracy oraz Wioletta Godlewska. Poniżej Walery Orlicki.

Fot. Jolanta Kocjan

FOT. JOLANTA KOCJAN

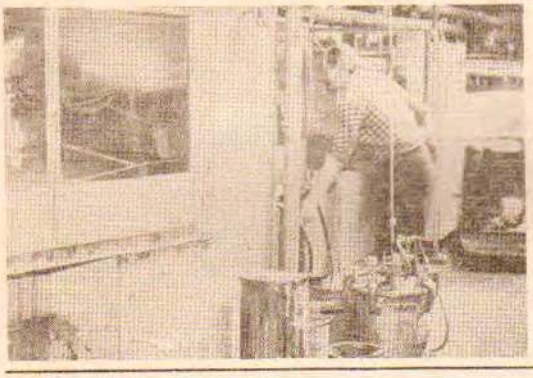

Lepiej nie palić

Niedawno na peronach chełmeckiej stacji kolejowej zawieszono tabliczki z zakazem palenia. Niektórzy jednak doszli do wniosku, iż zakaz ten jest absurdalny i... palili nadal. Nie zawsze jednak omijanie zakazów jest bezpieczne. Przekonał się o tym jeden z pracowników chełmeckiego zakładu, któremu SOK-owiec wręczył mandat na trzy tysiące złotych. Kieszeń lżejsza, ochota do palenia mniejsza. A wystarczyło tylko przejść się kilka kroków dalej, na zieloną trawkę...

(ENZ)

Z CUDZYCH ŁAMÓW

— Czyżby to był duch reformy gospodarczej?

„Ludas Magazin"

Interesująca wystawa

Z uznaniem należy powitać kolejną inicjatywę naszego znanego chełmeckiego plastyka — konstruktora Waldemara Rudyka. 18 lipca w Osiedlowej Galerii Sztuki w Sosnowcu (obok dworca PKP) otwarta została wystawa jego rysunków połączona z wystawą malarstwa Joanny Gburek. Wystawa warta jest obejrzenia. Jeśli więc ktoś z naszych Czytelników będzie w Sosnowcu — zapraszamy do Galerii.

(N)

Reklama psu na budę

Jeśli ktoś czytuje „Przegląd Skórzany", wydawany przez Wydawnictwo Czasopism i Książek Technicznych „Sigma" organ Komitetu d/s Technologii Skóry Stowarzyszenia Włókienników Polskich oraz Zrzeszenia Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego (w nakładzie 1800 egz. i cenie 250 zł za numer), ten może zapoznać się z reklamami nieomal wszystkich zakładów produkujących obuwie. Z reklam tych nic jednak nie wynika, poza kiepską grafiką uwzględniającą dawno wycofane z produkcji wzory czytamy banalne treści powtarzające znane ogólnie sprawy. Bo cóż wynika z tego stwierdzenia, iż któryś tam zakład produkuje obuwie na wszystkie pory roku. Toż koń by się z tej reklamy uśmiał. Spójrzmy na dawne numery „Echa" sprzed 1939 roku — tam była reklama, stamtąd należy brać wzory. Tym bardziej, iż jedną z kompromitujących swoich twórców reklam jest tam i często powtarzana reklama PZPS „Chełmek".

A koszt tej zabawy jest wcale niemały. Otóż, jak wynika z zawartego w każdym numerze cennika ogłoszenie całostronicowe kosztuje 50 tys. zł, mniejsze odpowiednio 20 — 45 tys. zł, za zamieszczenie ogłoszenia na II i III str. okładki (gdzie ukazują się najczęściej) dodatek 50 proc. ceny, za str. IV — aż 100 proc. więcej. Jest i zniżka do 30 proc. za wysoką częstotliwość powtórzeń.

Co daje reklama tego typu? Nic, poza wydatkiem środków finansowych przeznaczonych na reklamę. Pismo jest skierowane do obuwników i to raczej wyższego dozoru i technologów. Każdy z nich zna swoją branżę na wylot. Poza branżą nikt „Przeglądu" nie czyta. Bo i po co? Są tam zbyt specjalistyczne informacje. Na ich tle pseudoreklamy odbijają się niemiłym zgrzytem bubla i prymitywu.

Oczywiście bez tego typu reklam owo niskonakładowe pismo przestałoby egzystować. Należy je utrzymać, to pewne. W dobie reformy i „polskiej głasnosti" należy jednak nazywać rzeczy po imieniu. Czy przedsiębiorstwo nie może zrezygnować z pseudoreklamy przekazując po prostu Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego składkę lub dotację na utrzymanie pisma? Była by to wreszcie prawda. A uzyskane w ten sposób miejsce można wykorzystać np. na ogłoszenia typu: „Przedsiębiorstwo upłynni zapasy..." lub „Przedsiębiorstwo poszukuje..." względnie „KTiR w przedsiębiorstwie odsprzeda metodę produkcji...". Dało by to wreszcie jaki taki pożytek Bo taka „reklama" tylko psu zda się na budę. I to nie obrażając psa...

(Ami)

PODZIĘKOWANIE

Pragnę wyrazić swoje szczere i gorące podziękowanie komendantowi Posterunku MO w Chełmku por. Tocickiemu oraz Jego Współpracownikom za szybką i skuteczną interwencję oraz odnalezienie motoroweru skradzionego sprzed budynku NT Chełmek.

Renata Kozioł

MÓJ PATENT

W jaki sposób można pieniądz dziś uzdrowić,
by złotówka była progiem dobrobytu? —
krąg ekspertów zastanawia się i głowi,
już nie jeden stracił na tym włosy, tytuł.
Obradują profesorskie zjazdy, szczyty,
mnie do głowy rozwiązanie przyszło samo:
Na nic Fundusz Walutowy i kredyty!
Czas najwyższy już złotówkę wydać za mąż!
Niechaj w swaty jadą dolar, funt i rubel,
(piękna trójka? — to Reykjavik świat odmienia)
bo złotówka — chociaż biedna, lecz nie bubel,
piękna panna — chce za męża tylko jena!
On na szczęście jej urokom się nie oparł,
cieszy się rodzina, sąsiad, przyjaciele,
już zazdrości nam przyszłości Europa...
Tylko kto nam pożyczy na wesele?

Wiesław Szymański

W Żywieckim Zakładzie Garbarskim trwa rozbudowa oczyszczalni ścieków.

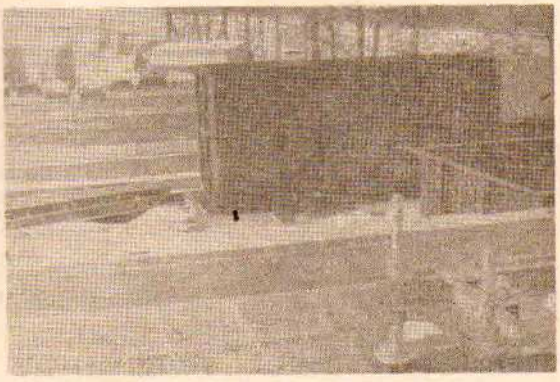

Fot. Jolanta Kocjan

Lektorzy o roku szkoleniowym

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

propozycje tematów do ZOKi i on powinien zlecać je lektorom. Najczęściej tematy narzucane nie wywołują zainteresowania wśród zebranych, natomiast interesują ich zagadnienia ogólne. Starają się tym przenosić je na swoje podwórko i konfrontować — jak się one mają do ich spraw.

Ludzie w tej chwili szybko reagują na to co się im mówi i potrafią wykazać nam rozbieżność między teorią, a rzeczywistością. Obecnie praca lektora jest bardzo trudna, zwłaszcza, że ludzie jeszcze dość często identyfikują nas z przedstawicielami instytucji partyjnej. Próbują rozgraniczać się na „My ludzie i wy partia".

A. Żbik: Zawsze sam wybieram sobie tematy moich lektoratów. Chętnie mówię o ruchu robotniczym polskim i międzynarodowym, interesują mnie również sprawy ideologiczne i sama organizacja partii. Uważam, że powinno się przyjmować tylko te, o których się wie. Dzisiaj są takie czasy, że ludzie mogą nas o wszystko zapytać, a jak tu mówić o czymś o czym się nie wie?

Wydaje mi się, że źle się dzieje, iż tematy docierają do nas po terminie, robi to więcej złego niż dobrego. **Ludzie nie chcą o pewnych sprawach już słuchać, gdy w tym samym czasie w kraju dzieje się coś ciekawego, na zebraniu trzeba mówić o czymś co było aktualne nawet dwa miesiące wcześniej... Przecież ludzie słuchają radia, oglądają telewizję, te środki masowego przekazu są szybsze.**

Jeszcze jedna uwaga — te tematy, które przychodzą z góry, należało by jednak wstępnie przerabiać, by można było o nich mówić pod kątem zakładu.

W mojej pracy lektorskiej spotykam się często z tym, że ludzie skarżą mi się, iż ich wnioski zgłaszane na zebraniach OOP trafiają w próżnię — nie jestem od tego.

Ludzie chcieliby, aby na naszych spotkaniach dużo więcej czasu poświęcać historii najnowszej, zwłaszcza tej po 45 roku. Ostatnio prowadziłem wykłady z kandydatami do partii, zauważam, że oni są zainteresowani tym co się do nich mówi, dużo pytają. Byłem z tych spotkań zadowolony. Nastały ciężkie czasy dla lektorów, bo po wielu latach tzw. tumiwisizmu ludzie nie chcą już na sucho przyjmować tego co się do nich mówi.

E. Latko: Mam jakoś szczęście do tematów ekonomicznych pewnie ze względu na zajmowane stanowisko. Zawsze do moich wykładów staram się wprowadzać tematy świeże, aktualne. Gdy mam mówić o czymś zaczynam od teorii, a później próbuję tłumaczyć ten wykład na podstawie sytuacji w kraju lub zakładzie. Posługuję się często materiałami lektorskimi kilku źródeł, z prasy. Dzisiaj praca lektora różni się od tej z przed kilku lat, w tej chwili mając przed sobą grupę kilkudziesięciu osób można się spodziewać, że ktoś nas o coś zapyta i trzeba mu odpowiedzieć. Przygotowując się do wykładu nie można tej sprawy traktować lekko. Lektor musi mieć coś do powiedzenia na temat tego o czym mówi.

Gdy chodzi o zmiany jakie należało by wprowadzić do naszej pracy, to przydało by się, aby ludzie odpowiedzialni za dobór tematów widzieli potrzebę ich aktualizacji. I jeszcze jedno — miałbym propozycję aby poszerzyć grono wykładowców i to niekoniecznie o ludzi należących do organizacji partyjnej. Ważne jest to, by znali się na rzeczy. No bo skoro szkolimy ludzi bezpartyjnych to czemu nie moglibyśmy skorzystać i z ich pomocy. Zwłaszcza, że w ich szeregach jest wielu specjalistów.

(YOLL)

Człowiek nie jest dodatkiem do maszyny

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Zapoczątkowana dość żywiołowa dyskusja na plenum była jedynie wstępem do dalszych rozważań, podsumowanie jej będzie miało miejsce w połowie miesiąca. Wielu zagadnień jeszcze nie udało się poruszyć, bo jest ich jak wcześniej nadmieniłam sporo.

Duże zainteresowanie budziła sprawa nowych kadr i ich adaptacji zawodowej. Jak na razie wysuwane wnioski i rzeczywistość nie napawają optymizmem. Padły zastrzeżenia co do sposobu postępowania z nowo przyjętymi, metod ich adaptacji. Jak dotąd — o zgrozo! — opiekę nad nimi powierza się pracownikom akordowym i to tym najlepszym. To stwierdzenie powinno starczyć za wszystkie komentarze. Wiadomo, że nie będą oni zbyt wiele czasu poświęcać przyuczaniu innych skoro tracą na tym finansowo.

Kiedyś nowy pracownik miał nad sobą instruktora, do którego biegł po poradę i który był za niego odpowiedzialny. Teraz może liczyć tylko na siebie, swoje wygadanie i... Pana Boga. Padła propozycja by na wydziałach stworzyć kilkuosobowe grupy adaptacyjne, w skład których wchodziłby mistrz lub kierownik zmiany. Grupa ta wspólnie opiekowałaby się nowymi i byłaby za nich odpowiedzialna.

Moim zdaniem pomysł nie najlepszy — wiemy przecież jak to jest ze zbiorową odpowiedzialnością. Należało by raczej wrócić do instruktorów, którzy mieliby stanowisko w pobliżu młodego pracownika i co najważniejsze nie byliby zatrudnieni w systemie akordowym. Ewentualne straty z tego tytułu mieliby rekompensowane poprzez specjalny dodatek. Mogliby również dostosować premie za sprawne przygotowanie pracownika, albo jej nie dostawać za to, że ich podopieczni zbyt szybko opuścili zakład.

Było mnóstwo uwag dotyczących stypendiów dla uczniów klas III. Przyznam, że i mnie zbulwersowała ich wysokość. Bzdurna ustawa mająca zachęcić uczniów do pozostania w zakładzie macierzystym zrobiła więcej szkody niż pożytku. Zadziałała przeciwnie do swoich założeń. Uczeń, który jest wykorzystywany w produkcji i jego praca przynosi przedsiębiorstwu zyski otrzymuje u nas kwotę około 20 tys. zł! To przecież zupełna deprawacja. Przyzwyczajamy młodych już w szkole, że za wykonywanie drobnych czynności pomocniczych — bo do nich zazwyczaj sprowadza się ich praca, nie z własnej winy — otrzymują tyle pieniędzy. Trudno się więc dziwić potem ich rozczarowaniu, gdy przychodząc do pracy w zakładzie dostają za trudniejszą i pracochłonniejszą robotę tylko o kilka tysięcy więcej lub nawet mniej. Rozgoryczony młody człowiek nie może pojąć tego zjawiska i albo zwalnia się prędko z przedsiębiorstwa, albo lekceważy swoją pracę i swoje kierownictwo i słusznie. Na razie nie padły jeszcze żadne konkretne propozycje rozwiązania tego problemu.

Mówiono sporo o atmosferze z jaką spotykają się młodzi przychodzący do pracy. Sporo zarzutów kierowano w stronę kierownictwa wydziałów i starszych pracowników, którzy w większości z rezerwą lub nawet wrogością odnoszą się do młodych. W pierwszych latach ich pracy nie powierza się im skomplikowanych czynności, a tym samym lepiej płatnych, tłumacząc się niedoświadczeniem i niechęcią do pracy. Najczęściej wynika to jednak z obawy starszych przed stratą pieniędzy. Młody traktowany jest zazwyczaj jak miotła do zamiatania kątów i upchajdziura — oczywiście jeśli nie ma odpowiednich układów. Co gorsze wlecze się za nim potem opinia lenia i nieroba...

Słyszałam wypowiedź, że tym wszystkim zjawiskom sprzyja bałagan organizacyjny panujący w zakładzie. Jeśli z nim nie rozprawimy się na początku — to nie mamy co liczyć na załatwienie innych problemów.

To w zasadzie wszystkie problemy, o których mówiono na plenum, nie zdążono poruszyć innych zagadnień, ale na pewno znajdzie się na nie czas na następnych spotkaniach jeszcze w lipcu. Będziemy o nich pisać w najbliższych numerach.

Jolanta Kocjan

W żywieckiej garbarni

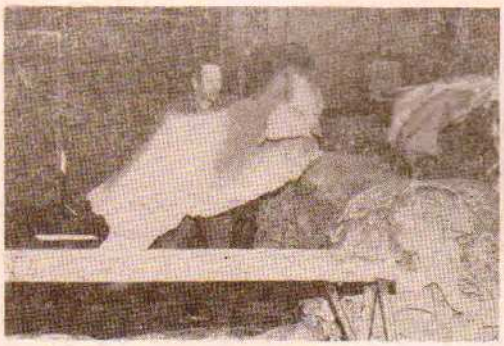

PIŁKARZE ZAKOŃCZYLI ROZGRYWKI!

KS „Chełmek" — Beskid Andrychów 0:3

Drużyna nasza ani przez moment nie przypominała w tym spotkaniu jedenastki z poprzednich meczów rundy rewanżowej. Piłkarze gospodarzy grali w tym meczu jak Vialli — jak przeciwnik atakował to oni wiali.

Drużyna z Andrychowa, która jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego także nie pokazała nic nadzwyczajnego, lecz wobec bardzo anemicznej postawy gospodarzy, bez specjalnego wysiłku pewnie zainkasowała dwa punkty, które bardzo zbliżyły ją do awansu do ligi międzywojewódzkiej.

(A. Pa.)

„Szpilki"

Mogło zdarzyć się i u nas

Podajemy informację za „Karuzelą" — w pewnej instytucji przyjęto do pracy młodą urzędniczkę. Po kilku dniach szef zapytał poufnie kilku koleżanek, jak sprawuje się „nowa". — Niby fajna — usłyszał w odpowiedzi, ale bardzo nerwowa. Ledwo przyjdzie do pracy, a siada za biurkiem i ryje robotę.

Drobiazgi

Naparzyć herbatę
nastawić ulubioną płytę
przynieść pled —
wychłódź pokój
i kilka innych drobiazgów
załatwić — nie sobie
tobie
za ciebie
zdziwiony który słuchasz
idź i obierz jabłko swojej żonie
i do rąk podaj
zapalisz światło w jej oczach
— żony od drobiazgów płoną
— żony od drobiazgów gasną

Lucyna Szubel

Każdy ma prawo do szczęścia, ale nie każdy ma szczęście do prawa.
Wł. Ścisłowski

Wprawne oko wie kiedy ślepnąć.
Dominik Opolski

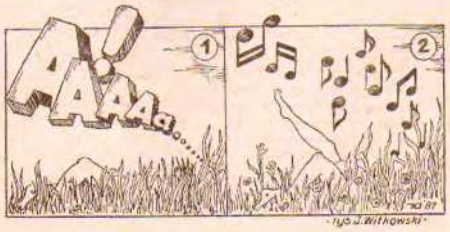

But olbrzym — świece olbrzymki

Największy but świata znajduje się w enerdowskim muzeum w Leising. Wykonany w 1925 roku dla uczczenia 600-lecia Cechu Szewców przez sześciu mistrzów świata (na razie nie udało nam się dotrzeć do nazwisk owych mistrzów). Bucik liczy sobie 2 m długości — 3,75 cm wysokości razem z cholewą!

Nasz eksponat we wzorcowni w Biurowcu o wiele skromniejszy. Z wyglądu przypomina sławne w województwie lubelskim „tyszowiak" z Tyszowiec, gdzie podobno już nikt akich butów wykonać nie potrafi(!)

Natomiast Cech Szewców specjalizuje się w odlewaniu czterometrowej wysokości świec z wosku, które noszone są na procesji Bożego Ciała, a potem zdobią ołtarz w miejscowym kościele. Dwie takie świece ofiarowano Klasztorowi na Jasnej Górze dla uświetnienia pobytu **Jana Pawła w czasie Jego pielgrzymki do Polski.**

(Ty)

Zielone skaplerze

Oblicali diabli kto i ile razy
modli się i o co przed jakim obrazem.
Ułozyli dzieło, wysła księga gruba
i dali jej tytuł „Raport Belzebuba".
Książę piekieł zaklął, jeno rzucił okiem:
— Fiksum-dyrdum, głupki! Cy wyście Poloki?
Dosyć tych raportów, narad, konferencji!
Przecie to wie kazdy, ze grześniki więcej.
Kto jeno ma usy, łatwo się przekono,
jak głośno brzmią hymny przed świętą Mamoną!
Diabli, do roboty niech się kazdy bierze!
Dać ludziskom lizać „zielone" skaplerze...

Stanisław Bojdys

W kręgu dziecięcej twórczości

Nadal kontynuujemy prezentację utworów nagrodzonych i wyróżnionych na II Ogólnopolskim Konkursie Literackim dla Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych „CHEŁMEK '88". Skoro jednak mówimy o dziecięcej twórczości, chciałbym jeszcze przypomnieć nieco statystyki. Otóż wśród szkół, które osiągnęły w obydwu dotychczasowych konkursach najwyższy poziom wymienić należy 7 szkół, których dzieci sięgnęły po laury tak w pierwszym, jak i drugim konkursie. Najwięcej nagród i wyróżnień w obydwóch konkursach osiągnęła Szkoła Podstawowa nr 2 w Chełmku (19 nagród i wyróżnień), niewiele ustępują jej Szkoła Podstawowa nr 8 w Chrzanowie, SP nr 1 w Ustroniu, SP nr 2 w Cieszynie oraz SP nr 1 w Krynicy. Sukcesy powtórzyły — chociaż na mniejszą skalę — SP nr 3 w Bielsku-Białej, SP nr 3 w Oświęcimiu. No, a teraz już przystępujemy do prezentacji dziecięcych utworów:

TATA

Gdy zasypiam w łóżku
i głowę odwracam do ściany,
w śnie widzę Ciebie
Tato Kochany.
Widzę jaki jesteś wesoły
przychodzisz po mnie do szkoły.
Widzę jak pomagasz mamie
i na sznurkach rozwieszasz pranie
Widzę jak bawisz się z nami w koło
i jest wesoło.
A gdy rano oczy otwieram
wiem, że Ciebie tutaj już nie ma
że odszedłeś jak los przegrany
Mój Ty Tato Kochany.

Monika Dulęba
Szkoła Podstawowa nr 12
Skarżysko-Kamienna
II nagroda w gr. młodszej

LEPSZY ŚWIAT

Tam, gdzie niebo styka się z ziemią.
Tam, gdzie czerwień miesza się z bielą.
Tam jest świat marzycieli.
Tam są góry szczerości i morza prawdy.
Tam jest świat bardzo ładny.

Na tym świecie nie ma łgarzy,
Nie ma bezkresnych „chociarzy",
Którzy dążą gdzieś z daleka
Mówiąc, że ich świat lepszy czeka.
Nad nimi złudzenia i mary krążą.
Ci „chociarze" już nigdzie nie zdążą.

Magdalena Ciehy
Szk. Podst. nr 3 Oświęcim

MOJE MIASTO

Cieszyn —
Jak błękitne morze, gdy nań oczy otworzę.
Tam teatr i kino z podcieniem.
To miasto jest ludzi marzeniem.
To miasto w marzeniach tonie,
gdy popatrzę przez dłonie.
Cieszyn —
Jak błękitne morze, gdy nań oczy otworzę.

Michał Mońka
Szk. Podst. nr 2 Cieszyn
I nagroda w gr. młodszej

PRZYGODA Z LOKOMOTYWĄ W DRODZE NA LUBOŃ

W czasie wakacyjnego pobytu w Rabce wybrałam się z dziadziem na Luboń. Poszliśmy Percią Borkowskiego (żółtym szlakiem), jest to szlak trudny i niebezpieczny, przeznaczony tylko dla wytrawnych turystów. Ja szłam pierwsza i pilnowałam, aby nie zgubić szlaku. Nagle usłyszałam gwizdy i sapanie, jakby lokomotywy. Rozejrzałam się, ale nigdzie nie było torów kolejowych, a przecież nie ma lokomotywy bez torów.

Po pewnym czasie dogoniła mnie ta dziwna lokomotywa, którą... okazał się dziadzio. Trochę mi to przypominało bajkę Tuwima, bo dziadziowi pot z czoła spływał jak z lokomotywy oliwa. I tak się skończyła ta dziwna przygoda z lokomotywą.

Patrycja Orlik
Szk. Podst. nr 8 (kl. III e) Chrzanów
wyróżnienie specjalne za prozę

PORY ROKU

Kłóciły się pory roku,
która —
w którym miesiącu ma spać:
jesień we wrześniu!,
lato — w maju!,
wiosna w kwietniu!

Miłe moje —
po co ta kłótnia?
Wnet na wszystkie
przyjdzie czas!

Agnieszka Lisowska
Szk. Podst. nr 8 (kl. III e) Chrzanów
wyróżnienie II st. w gr. młodszej

SARENKA

Stoi sobie sarna
nad Wyżyną Śląską:
„Szkoda, że nie jestem gąską,
bym już nie cierpiała
na mróz, głód i chłody.
ja bym odleciała
hen od tej pogody".

Maciej Piotrowski
Szk. Podst. nr 1 Szklarska Poręba
nagroda specjalna

WIOSNA

Przyszła wiosna
Słoneczna i radosna.
Suknię długą ma do ziemi
A na włosach kwiat zielent.
Drzewa kwitną, kwiaty rosną.
Pięknie jest na ziemi wiosną.

Katarzyna Kunert
Szk. Podst. nr 7 Chrzanów
wyróżnienie II st. w gr. młodszej

BUTY

Wszyscy ludzie noszą buty.
Każdy lubi z Chełmka buty
i w te buty jest obuty
mały, duży, gruby, chudy.
Smurf, Smurfetka mają buty;
takie buty — liliputy.
Z Chełmka buty, dobre buty! —
Każdy chce być w nie obuty.
Lecz cóż z tego!?
Butów nie ma!!!...
Smurfy boso, dzieci boso —
buty z Chełmka w świat poniosło...

Mirosława Kotb
Szkoła Podst. nr 1 Krynica
wyróżnienie za wiersz
o tematyce obuwniczej

GRONICKI

Beskidzie gronicku
numis to Janicku
śpiywos to zbójnikak
i starych holnikak.
Jak dzwoniom dzwonecki
holnik zynie łowce
przez turnie, przez pyrcie
i poprzez łuboce.
Kyndy wiyrsyckami
zbójnicy chodzili
i to roznyk dziwak
piosnecki nucili.
U baców w sałasie
syrym się krzepili
jajecki pykali
i zyjtyce pili.
A dzisiok juz to nik
jeno słyna płynie.
Lasami zarosły
Chodniki, jaskinie.

Renata Paciorek
Szkoła Podstawowa Juszczyna
II nagroda w grupie młodszej

ŻYWOT LIŚCI

Liście bukowe, liście klonowe
Wszystkie są piękne i kolorowe.
jeden okrągły, drugi podłużny,
inny palczysty, a każdy różny.
Rozwijają się listki na wiosnę,
do lata każdy z nich rośnie.
Rusza się listek, gdy wiatr powieje
tak się z wszystkimi listkami dzieje.
W czasie posuchy listki zwisają,
jak deszcz popada, znów ożywają.
Cudne są wszystkie, aż do jesieni,
żaden koloru swego nie zmieni,
lecz w październiku kolor zmieniają,
a w listopadzie już opadają.

Ewelina Noras
Szk. Podst. nr 2 Chełmek
wyróżnienie I stop. w gr. młodszej

LIŚĆ KLONU

Lecą listeczki ze wszystkich stron.
Swój liść wysłał także przydrożny klon.
Co niesie klonu listeczek mały,
Który wiruje, bawi się z nami?
Niesie ze sobą pilną depeszę,
O tym, że jesień króluje w lesie,
Że wiele ptaszków już odleciało
I mnóstwo liści świat przysypało.
O tym, że drzewa nie są zielone,
Lecz żółte, złote, czerwone...
A komu listek przyniósł depeszę?
Tym, co kochają złocistą jesień.

Marzena Kurcz
Szkoła Podst. nr 2 Chełmek
wyróżnienie I st. w gr. młodszej

ilust. JÓZEF ŚWIERK

Łódzkie laury poetyckie dla bielszczan

Jednym z najbardziej prestiżowych konkursów jest Łódzka Wiosna Poetów. W tym roku odbyła się jubileuszowa trzydziesta już edycja tegoż konkursu. Pierwszych nagród tym razem nie przyznano. Jury dwie drugie nagrody przyznało Stanisławowi Goli z Bielska oraz naszemu przyjacielowi i współpracownikowi Kazimierzowi Józefowi Węgrzynowi z Istebnej. W innym z działów konkursu (tematyki ogólnej) drugą nagrodę otrzymał Krzysztof Kalisz, także z Bielska-Białej. Obrodziło więc talentami na Podbeskidziu. (Ty)

INFORMACJA O WYPADKU

Wypadek, jakiemu uległ na terenie PZPS „Chełmek" Bogdan Natonik i który w rezultacie sprowadził zgon tego młodego człowieka nadal wzbudza duże zainteresowanie w zakładzie. W sprawie tej prócz działania zakładowych komisji prowadzone jest śledztwo przez Prokuraturę Rejonową w Oświęcimiu. Dobro śledztwa sprzeciwia się publikowaniu jakichkolwiek szczegółowych informacji przed jego zakończeniem. Stąd też dopiero po uzyskaniu jednoznacznych wyników czynniki oficjalne będą mogły zaprezentować pełną informację na łamach „Echa". Możliwość taka jest rozważana w Prokuraturze Rejonowej. (ES)

Fot. Z. Stokłosa

Sport jest jak rzodkiewka: mało kto uprawia, ale każdy lubi.
Wł. Ścisłowski

Tylko zdrowe myśli zarażają.
Dominik Opolski

Fikołki

Student z Krakowa na Uniwersytecie Śląskim: centUS
Wilk w owczej skórze: pechowiec
Angielski biust: bicycle
Kasza oczom niemiła: jaglica
Dziwactwa grzyba: kukurydza
Wybicie szpunta: deklinacja
Miarowy stukot laski: logarytm
Erupcja wulkanu: siklawa
Wszawica łonowa: Mendoza
Frasobliwy góral: Turbacz
Mój poetycki dorobek: Stanc lik

Mieczysław Stanclik

Kronika Towarzyska

W ostatnim okresie czasu w związki małżeńskie wstąpili następujący pracownicy naszego zakładu:

Małgorzata Bielowicz z Piotrem Kotfickim
Bożena Długajczyk z Andrzejem Gibasem
Eugenia Ficek z Krzysztofem Szypulskim
Elżbieta Figiel z Piotrem Sitkiem
Urszula Gondek z Janem Jakóbczykiem
Stanisława Kądziołka z Bogdanem Zającem
Jolanta Kolasa z Jerzym Zygadło
Grażyna Kotlarz z Józefem Krzykałą
Maria Kumala ze Stanisławem Patykiem
Bożena Kwiecień z Andrzejem Zgodą
Ewa Łysoń ze Stanisławem Zaczyńskim
Ewa Mąkina ze Stefanem Górką
Janina Niemiec z Andrzejem Skrzypaszkiem
Elżbieta Niewitała ze Sławomirem Piekłowskim
Iwona Polanek z Mirosławem Majem
Mariola Potępa z Jarosławem Ptasińskim
Hanna Radwańska z Tadeuszem Czyrnek
Halina Szubel z Józefem Kręciochem
Dorota Wojtas z Markiem Sroką

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia na nowej drodze życzy Kierownictwo Przedsiębiorstwa.

Plenum KZ PZPR rozwiązuje niełatwe sprawy

CZŁOWIEK NIE JEST DODATKIEM DO MASZYNY

U progu urlopów — 1 lipca odbyło się w zakładzie Plenum KZ PZPR. Rozpoczęło ono dyskusję nad oceną działalności społeczno-wychowawczej. Do tej pory głównym tematem rozważań były zagadnienia ekonomiczne. Oczywiście nie sposób rozgraniczyć obydwu tych tematów, bo na dobrą atmosferę w przedsiębiorstwie wpływają wyniki gospodarcze przez niego osiągane, ale nadszedł czas by zająć się wreszcie i ludźmi nie tylko jako dodatkiem do maszyny. Może w końcu powieje u nas wschodem...

Na plenum padła propozycja nowego sposobu pracy. Postanowiono powołać grupy tematyczne, w ramach których członkowie organizacji partyjnej będą opracowywać, a raczej konstruktywnie dyskutować na temat określonych zagadnień.

Jedno z nich dotyczy oceny działalności ideowo-politycznej i nowych koncepcji pracy zakładowej organizacji partyjnej — temat niezwykle ważny w tych trudnych czasach i niewdzięczny. Drugie natomiast adaptacji kadr, atmosfery w kolektywach, możliwości awansu poziomego i pionowego, sposobu przyznawania nagród, karania pracowników, zagwarantowania dalszego kształcenia, samego sposobu nauczania zawodu przyszłych pracowników zakładu itd. Temat bardzo rozległy, ale niezwykle istotny ze względu na dużą rożnorodność interesów i środowisk w przedsiębiorstwie, a przede wszystkim ze względu na wpływ jaki te zagadnienia wywierają na całą działalność i wyniki zakładu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

PCK dziękuje...

mającym godzić interesy pracowników i interesy przedsiębiorstwa. Różnie to w różnych okresach wygląda. Jeśli jest pełna obsada, dobrze znany wzór — na ogół nie ma kłopotów. Jednakże bywają dnie, gdy absencja sięga 20 proc. (czyli co piąty pracownik jest nieobecny), a praca iść musi. Potrzeby produkcji i potrzeby indywidualnego pracownika mogą być wówczas sprzeczne. Trzeba zastąpić nieobecną koleżankę, aby nie było luki technologicznej. Występuje konieczność przerzucania ludzi do innych czynności. Bywają zmiany wzoru w trakcie zmiany. I wówczas powstać mogą podobne kwestie. Mistrz

ISTRZÓW

Wreszcie sprawa najbardziej przykra, sprawa stosunków międzyludzkich w oddziałach. Tu już nie ma reguły. Wszyscy są tylko ludźmi — i pracownicy, i mistrz. Starsi pracownicy przyznają zgodnie, iż wiele się zmieniło na lepsze, „mocne słowa" padają znacznie rzadziej niż dawniej. Niejednokrotnie jednak w sytuacji stresowej pracownicy różnego szczebla podpierają się „mocniejszymi" zwrotami. Zwłaszcza wówczas, gdy sytuacja jest stresowa np. wzór trudny, absencja wysoka (bo co bardziej cwani uciekli „w chorobę"). Czasem do pracy przenoszone są kłopoty domowe, humory wynikające ze złego stanu zdrowia. Zdarza się to niemal każdemu. Czyż więc mistrz ma być tu wyjątkiem? Powinien pilnować się bardziej niż inni, to fakt, ale nikt nie jest świętym. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi. I mistrzowi czasem też coś wyrwać się może. Byle nie zbyt często.

A tak na marginesie już należy stwierdzić, iż do sprawy tej nie raz jeszcze będziemy powracać w najbliższych numerach „Echa". Niemal wszystkich przecież interesują stosunki międzyludzkie w przedsiębiorstwie. Fakty pojawiające się w artykule „Trio na obiegówki", jak i wynikające z rozmów z mistrzami są też tematem rozważań i działań podejmowanych przez Zakładową Komisję Kontrolno-Rewizyjną oraz KZ PZPR przy PZPS „Chełmek". Wszystkim przecież zależy, aby w „Chełmku" pracowało się lepiej.

Jeszcze o piłce

Sezon piłkarski mamy już wprawdzie dość dawno za sobą, pragniemy jednak przypomnieć kibicom sprawę dość istotną, a mianowicie tabelę Grupy A Ligi (czy jak chcą inni — Klasy Okręgowej), w której startowała chełmecka ekipa. Nie ma się zbytnio czym chwalić, tabela ta jest raczej swoistym memento...

Beskid	14	22	30 : 8
Czarni	14	19	18 : 12
BBTS	14	18	18 : 13
Chełmek	**14,**	**16**	**16 : 14**
Unia	14	15	17 : 15
Kuźnia	14	13	15 : 16
Kobiernice	14	8	18 : 26
Halniak	14	1	4 : 30

Wyróżniono wychowawców młodzieży

Co roku odbywa się — nie tylko w chełmeckim przedsiębiorstwie — plebiscyt o tytuł „Najlepszego Mistrza — Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży", którego celem jest wyszukanie i spopularyzowanie postaci przełożonych pracujących z młodzieżą, wyrażenie im uznania i upowszechnienie stosowanych przez nich metod.

W chełmeckim zakładzie odbyło się już posiedzenie Zakładowej Komisji Plebiscytowej powołanej przez ZZ ZSMP. Komisja po zapoznaniu się z kandydaturami zgłoszonymi przez młodzież poszczególnych wydziałów w wyniku głosowania przyznała tytuł Zasłużonego Mistrza — Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży mistrzyni wydziału rozkroju skór wierzchowych **Annie Poznańskiej** (wybranej po raz czwarty). Tytuły Najlepszego Mistrza Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży przyznano — mistrzowi wydziału montażu obuwia **Tadeuszowi Kubarskiemu** (wybrany po raz trzeci), mistrzowi Wydziału Mechanicznego **Władysławowi Opitkowi** (wybrany po raz trzeci), instruktorce szkolnej **Jadwidze Maca** oraz mistrzyni szwalni **Irenie Gut**.

Odbyło się już także posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Plebiscytowej przy ZW ZSMP w Bielsku-Białej (uczestniczyła w nim Anna Dudek). Na szczeblu wojewódzkim z chełmeckiego zakładu wyróżnieni zostali — **Anna Poznańska, Tadeusz Kubarski i Władysław Opitek.** W czerwcu uczestniczyli oni w spotkaniu z władzami ZW ZSMP, KW PZPR oraz z młodzieżą. Z rąk przewodniczącego ZW ZSMP otrzymali honorowe odznaki i dyplomy.

Tegorocznym laureatom plebiscytu serdecznie gratulujemy, licząc, że ich zaangażowanie i postawa w procesie wychowania służyć będzie za wzór całemu dozorowi technicznemu zakładu. Liczymy w przyszłości na dalsze tak dobre efekty z pracy z młodzieżą... (A. D.)

But czy stopa

Czy but dla stopy, czy stopa dla buta?
Trwała rodaków zażarta dysputa.
But jest dziś źródłem oszczędności wielu
W zbiorowym marszu do nadrzędnych celów.
Więc część „bezbucia" żądała, wołając:
— Obniżyć stopę, buty odsprzedając!
A na to drudzy zaczynali krakać:
— Kto Wam do celu dojdzie na bosaka?!
Sprawę rozsądził — ekspert, oczywiście —
Obuwnik z „Chełmka", (co, nie słyszeliście?)
Powiedział: — Eksport obuwia popieram.
But eksportowy stopę mi podpiera,
Ale bez stopy — słusznie przyznać muszę —
But (na kopycie) ni kroku nie ruszy...
A stopa — gdy ją „per noga" traktować —
Każdą marszrutę może z a s t o o p o w a ć !

Zofia Dróżdż

Najładniejsze są kobiety z obuwniczych zakładów.

Foto: Z. Stoltman

Rubinowy poeta

Środowisko literackie bielskiego regionu nie jest specjalnie liczne, ale osiągnięcia ma spore. Zwłaszcza poeci naszego regionu zaznaczają się mocno w życiu literackim kraju. Tak jest i w tym roku.

W XXIII edycji prestiżowego konkursu „Rubinowej Hortensji" w Piotrkowie Trybunalskim główną nagrodę czyli wspaniały puchar kryształowy Huty Szkła gospodarczego „Hortensja" uzyskał znany twórca z Bielska Stanisław Gola (w ubiegłym roku publikowaliśmy jego utwory w „Echu"). Nagrodę otrzymał za poemat pt. „Obrazki z prowincji". (MI)

Tylko dla kobiet

Jak uzyskać ładny biust

Poza nielicznymi osobami, na ogół wcześniej lub później każdej z nas zaczynają się mniejsze czy większe kłopoty z utrzymaniem właściwego kształtu i jędrności biustu. Duży wpływ na to ma brak odpowiednich staników na rynku. Jednak w dostępnym nam zakresie można sobie radzić poprzez systematyczne masaże.

Jeżeli będziemy przez około 15 minut dziennie (obojętnie rano czy wieczorem, można nawet podczas przerwy w pracy) masować biust, już po kilku-kilkunastu dniach uzyskamy poprawę widoczną dla każdego. Jeśli zaś za pielęgnację weźmiemy się odpowiednio wcześnie — możemy zachować ładny biust co najmniej do emerytury (a może i dłużej...).

Zaczynamy najlepiej dość chłodnym prysznicem, jeśli możemy sobie akurat na to pozwolić. Po prysznicu mocno wycieramy ciało ręcznikiem dość szorstkim, może być frotowy. Następnie kładziemy dłoń nieco powyżej piersi i masujemy poprzez delikatne naciskanie kolistym ruchem lewego barku prawą dłonią. Po kilku minutach zmieniamy — prawą dłonią masujemy lewy bark. Z kolei obie dłonie układamy pod biustem i naciskając łagodnie masujemy w górę, aż do mostka.

I wreszcie finał (około 3—4 minuty) — ręce składamy jak do modlitwy pomiędzy piersiami, trzymając łokcie na zewnątrz przez 10—20 sek. przyciskamy dłonie do siebie i zwalniamy. Po krótkiej przerwie czynność powtarzamy (co najmniej 5 powtórzeń).

Naprawdę warto spróbować.

(M)

Muzeum obuwia powstaje

Sonja Bata, urodzona Szwajcarka, żona szefa największego koncernu obuwniczego w świecie, realizuje swój wymarzony projekt i organizuje w Toronto, nad brzegiem jeziora Ontario, muzeum obuwnictwa. Ciekawe kiedy nasze przedsiębiorstwo podejmie podobną inicjatywę?...

Zgromadzenie w Sosnowcu

W samym Chełmku w ostatnich dwóch latach bardzo wzrosła liczba członków i sympatyków Kościoła Świadków Jehowy. W lipcu mają oni przed sobą jedno z ważniejszych wydarzeń, a mianowicie Zgromadzenie Okręgowe Świadków Jehowy odbywające się pod hasłem „Sprawiedliwości Bożej" na Stadionie Ludowym w Sosnowcu w dniach 29—31 lipca. Podczas imprezy tej odbywa się też tradycyjnie chrzest nowych członków tej religijnej społeczności, a tym razem mają w nim uczestniczyć chełmczanie. (BS)

Wystawa filatelistyczna CSRS-PRL „Cieszyn '88"

Na przełomie wiosny i lata w Domu Narodowym w Cieszynie trwała bardzo ciekawa wystawa filatelistyczna Cieszyn '88 zorganizowana w ramach obchodów 70 rocznicy odzyskania niepodległości i 75-lecia Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej. Na wystawie zaprezentowano zbiory 70 wystawców (w tym 23 z Czechosłowacji) m.in. 2 zbiory z naszego koła PZF.

Dużym wydarzeniem było zaprezentowanie w klasie honorowej trzech cennych i unikatowych zbiorów:

— Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu „Poczta Polska — Śląsk Cieszyński", plebiscyt — znaczki nie dopuszczone do obiegu,
— Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu „Medale filatelistyczne",
— „PRL — specjalizowane do 1950 r." **Jana Ryblewskiego.**

Sąd konkursowy pod przewodnictwem **Mieczysława Syty** przyznał m.in. dwa duże medale złote dla **Wiktora Szycha** z Poniatowej za zbiór „Czechosłowacja 1945 — 1986" oraz **Zygmunta Wiatrowskiego** z Bydgoszczy za zbiór „Hradczany". **Cenny sukces w tak mocnej konkurencji zanotowało znowu nasze koło filatelistyczne. Kazimierz Krynicki otrzymał 2 medale posrebrzane za eksponaty z literatury tj. Kącik Filatelistyczny i Słownik Filatelistyczny (publikowane w latach poprzednich na łamach „Echa").**

Z okazji wystawy ukazało się również kilka bardzo ciekawych i pięknie wykonanych wydawnictw: Znaczki plebiscytowe Śląska Cieszyńskiego z roku 1920, Katalog, palmares wystawy, 2 koperty, 2 karty pocztowe, medal i plakat. Był stosowany okolicznościowy datownik.

Wystawa ta odbywała się pod honorowym przewodnictwem wojewody bielskiego **Franciszka Strzałki**, cieszyła się dużym zainteresowaniem władz politycznych i administracyjnych województwa i Cieszyna oraz mieszkańców miasta i filatelistów z różnych stron Polski co jest dużym osiągnięciem organizacyjnym i propagandowym filatelistów.

(KK)

rys. J. Witkowski

Kartka z urlopu

W Medyce zabrali nam ruble
i cztery butle gazowe,
we Lwowie skończyło się cudem
na grzywnie — po dwieście na głowę.
Madziar był w świetnym humorze
i węch miał jak pies policyjny:
kryształy znalazł w śpiworze
i „papier" w puszkach słoniny.
Rumki zabrały nam radio,
Jugole lornetki i pościel,
ech, wymarzona Hellado,
jak trudno do ciebie dotrzeć!
Kochanie, kończę. Jak zjadę? —
o tym na razie milczę.
Jednak na wszelki wypadek
weź w pracy jakąś pożyczkę.

Wiesław Szymański

Kawa szkodzi, czy też pomaga?

Od wielu lat udowadnia się, iż w piciu kawy nie należy przesadzać. Za duża dawka może spowodwać zaburzenia rytmu serca, wywołać bezsenność i wewnętrzny niepokój. Znamy to zarówno z własnego doświadczenia, jak i licznych publikacji. Mniej znany jest fakt, iż kawa może (w niektórych przypadkach) podnosić poziom cholesterolu we krwi. Wnioskowano więc, iż może kawa sprzyjać zawałom i innym chorobom serca.

Wygląda jednak, iż spożycie kawy znów wzrośnie. Powodem jest publikacja w piśmie „Science News", gdzie opublikowano wyniki badań prof. Gerarda Debry z Ośrodka Żywienia Człowieka w Nancy (Francja). Otóż stwierdził on, iż kawa zapobiega zlepianiu się płytek krwi, a tym samym zakrzepom żylnym. Badania te odrzuciły też tezę o tym, jakoby kawa sprzyjała rozwojowi raka trzustki. W ogóle o jakimkolwiek związku pomiędzy rozwojem raka a piciem kawy. W badaniach tych przez 2 lata podawano szczurom dawkę odpowiadającą spożyciu przez człowieka 70 — 80 filiżanek kawy, na dobę. Nie zauważono żadnych reakcji rakotwórczych czy też przyspieszających rozwój raka. Stwierdzono natomiast zwolniony rozwój tkanek rakowych lub wręcz jego zatrzymanie się na poziomie wyjściowym. Jest to więc raczej działanie lecznicze, chociaż mechanizm jego nie został jeszcze stwierdzony i badania trwają nadal. Została jednak postawiona teza, iż umiarkowane picie kawy jest pożyteczne dla osób zagrożnych chorobami krwi (zwłaszcza skłonnością do zakrzepów) i chorobami rakowymi.

Prof. Debry uważa, iż w znacznej mierze hałas na temat rakotwórczego wpływu kawy był wywołany przez niektóre organizacje religijne zabraniające swym członkom picia kawy pod jakąkolwiek postacią.

Bucik — „butikowi" nie dorówna

...tak sobie myślę oglądając przeróżne lakierki w dziurki, kratki, kwiatki itp. w prywatnych „butikach", które mnożą się w okolicy Chełmka tj. Bielsku-Białej (stolicy województwa), Jaworznie, Katowicach i Chrzanowie. Paseczek, dziureczka, kropeczka, kolorek... i cena: Oh! więcej niż wygórowana. Czysto „boutiquową". To francuskie słówko „kram" zrobiło i karierę, i niemały kram w cenach rynkowych! Ale wszechpotężna jest magia reklamy. Sama widziałam jak do nowo otwartego „boutiqu" w Chrzanowie w rynku, gdzie figuruje w oknie złocona rama, a w niej pozłotką pomalowany, męski gumiak ze złoconą cholewą o którą filuternie opiera się parasolka z falbankami. Stała kolejka dziewcząt i kobiet po kolorowe lakierki i między nimi jeden nieogolony — zmęczony — co nie co pod humorem mężczyzna (sklep sprzedawał tylko damskie buciki) przez pół dnia wykupiono — wszystko — **para 13 tys.**, którego zapytałam po co on stoi!? Bo On chciał sobie kupić jakąś piękną parę męskich butów — „może i dla siebie co, — dostanę" — powiedział z melancholią w głosie, jak taka piękna wystawa(!)

A no właśnie! Potęga i czar reklamy pochodzi ze zbiorów Książąt Sanguszków, do których należał Zamek w Podhorcach (należący niegdyś do Jakuba Sobieskiego — syna Jana III-go) przeniesiony z częścią kolekcji do rezydencji w podtarnowskich Gumieńcach!? i koloru! Rzeszowski „Respan" wylansował bucik — sapong — powiedziałabym podobny do „bucika Królowej Marysienki" — płócienny półkozaczek na lato w przeróżnych kolorach! Są nawet pomarańczowe! A w naszej wzorcowni — nie za kolorowo! Jak zawsze tradycyjnie! Dlaczego! A mało kto wie, że posiadamy w Muzeum Tarnowskim (oddział w Zamku Dębno) — „bucik Królowej Marysienki" Nr 36 — półkozaczek z jedwabiu oliwkowego i ugrowego koloru z haftowaną w ornamenty roślinne i smoki cholewką. Zaokrąglony nosek i napiętek mają ażurową aplikację. Brzeg cholewki i przyszwa bucika obłożone są granatowym jedwabiem. Cholewka od przyszwy oddzielona jest taśmą biegnącą przez środek — przód bucika — zakończona lekkim czubem na nosku. Podeszwa składa się z wielowarstwowego papieru obleczonego płótnem — całość wykonana także na płótnie! Chm! Wzdycham z zadumą, czyżby już wtedy był kryzys z surowcem!? Byłżeby to bucik na nasze klimaty kapryśne li tylko, bucik do stąpania po komnatach!?

Pozostaje kwestia któż ten bucik wykonał? Sławni szewcy z Bobowej albo Zakliczyna lub podolscy, bowiem bucik Byłżeby może zdobyczą spod Wiednia!? W każdym razie jest to model wielce współczesny! Może kupiła Go sama Królowa od wędrownych Chińczyków, których w Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie brakowało jak i wędrownych kupców szkockiego i mongolskiego pochodzenia! Mówię o tym buciku, aby podtrzymać na duchu naszych projektantów skoro dostawy skór, tworzyw sztucznych, klejów, tkanin ortalionowych, drelichowych, texów, itp., potrafi być o połowę mniejsza od zamówionych. Co było zresztą m.in. przedmiotem ostatniej narady dyrektorów przemysłu lekkiego i chemicznego z premierem Zbigniewem Messnerem. Wiadomo, że niebawem na nasz rynek wewnętrzny spłynie mnóstwo chińskich towarów, ale nie było tam mowy o butach a deficyt na rynku krajowym wynosi 4,5 — 6 mln par... dziwić się potem, że mężczyzna stoi w kolejce po kolorowe lakierki..., a ja wzdycham do bucika „Królowej Marysienki"...

Jak tak dalej pójdzie zaczniemy wyrabiać buty ze szkła i ceramiki (tam nie narzekają na brak surowca) tylko historia buta poucza, że owe buciki „szklane" miały jedno zastosowanie... do wędrówki na tamtym świecie.

(Ty)

...i dziecięcej twórczości

konkursie. Najwięcej nagród i wyróżnień w obydwóch konkursach osiągnęła Szkoła Podstawowa nr 2 w Chełmku (19 nagród i wyróżnień), niewiele ustępują jej Szkoła Podstawowa nr 8 w Chrzanowie, SP nr 1 w Ustroniu, SP nr 2 w Cieszynie oraz SP nr 1 w Krynicy. Sukcesy powtórzyły — chociaż na mniejszą skalę — SP nr 3 w Bielsku-Białej, SP nr 3 w Oświęcimiu. No, a teraz już przystępujemy do prezentacji dziecięcych utworów:

Miłe moje —
po co ta kłótnia?
Wnet na wszystkie
przyjdzie czas!

Agnieszka Lisowska
Szk. Podst. nr 8 (kl. III e) Chrzanów
wyróżnienie II st. w gr. młodszej

SARENKA

Stoi sobie sarna
nad Wyżyną Śląską:
„Szkoda, że nie jestem gąską,
bym już nie cierpiała
na mróz, głód i chłody,
ja bym odleciała
hen od tej pogody".

Maciej Piotrowski
Szk. Podst. nr 1 Szklarska Poręba
nagroda specjalna

WIOSNA

Przyszła wiosna
Cieplutka i zadowolona

BUTY

Wszyscy ludzie noszą buty.
Każdy lubi z Chełmka buty
i w te buty jest obuty
mały, duży, gruby, chudy.
Smurf, Smurfetka mają buty;
takie buty — liliputy.
Z Chełmka buty, dobre buty! —
Każdy chce być w nie obuty.
Lecz cóż z tego!?
Butów nie ma!!!...
Smurfy boso, dzieci boso —
buty z Chełmka w świat poniosło...

Mirosława Koth
Szkoła Podst. nr 1 Krynica
wyróżnienie za wiersz
o tematyce obuwniczej

GRONICKI

Beskidzie gronicku
sumis ło Janicku
śpływos ło zbójnikak
i starych holnikak.
Jak dzwoniom dzwonecki
holnik zynie łowce
przez turnie, przez pyrcie
i poprzez łuboce.
Kyndy wiyrsyckami
zbójnicy chodzili
i ło roznyk dziwak
piosnecki nucili.
U baców w sałasie
syrym się krzepili
fajocki pukali

Lekkim piórem

CHŁOP
Najmniej ujmy na honorze
Polsce przydał ten, co orze.

PLOTKA
Podpucha
ucha.

XXX
Nawet GUS nie zliczy
obiektywnych przyczyn

Sławian Trocki

Sztuka kochania

MĄŻ
Muśnie
i uśnie.

OTO KOBIETA
Kiedy obiecanek składamy bez liku,
patrzy co w kieszeni, a nie na języku.

ZASŁYSZANE
Kocha tylko ten, kto może.
Koń bez pługa też nie orze.

PANNOM
Czym chata bogata, tym rada.
Przesadnie hojna podpada.

Janusz Gaudyn

A JA WOLĘ MOJĄ MAMĘ...
Fot. Stefan Man

RYS. Z. DWSZCZYŃSKI-88r.